Rok III. Gdańsk, Katowice, Kraków, Lwów, Łódź, Poznań, Warszawa i Wilno Nr 21

Poznań, dnia 1 listopada 1938 r.



Wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Adres Redakcji i Administracji Poznań — Matejki 54
Telefonu Nr 8-86-38
Konto P. K. O. 209 000
Konto poczt.-rozrach. tylko dla prenumeraty Nr 50

Prenumerata:
rocznie . . . . zł 6,00
kwartalnie . . . . . zł 1,50
pojed. numer . . . zł 0,25

Ogłoszenia:
drobne: 1 słowo . . 10 gr
napisowe 1 słowo . 20 gr
reklamy: ¼ strony 40 zł
100 mm kw. . . . . 0,30 zł

Nasze stanowisko wobec wyborów!

„Kto służy partii, niech idzie, niech żyje!
Niech sobie powróz okręci o szyję
Niech jak pies głodny czołga się bez końca
Za pańską nogą, która nim potrąca.
Na naszej skroni tylko z laurów wieniec,
Lub bladość trupia — nie wstydu rumieniec!"
K. Ujejski r. 1844

W mowie swojej z dnia 16 października 1938 r. wygłoszonej w Katowicach powiedział p. Wicepremier Kwiatkowski, że **„obecna ordynacja wyborcza narobiła wiele szkód"**.

Zatem przedstawiciel rządu i jego kierownik przyznał, iż powstały szkody, które potrzeba naprawić, ażeby doprowadzić społeczeństwo do zgody, albowiem zgoda ta jest konieczna do konsolidacji narodu, do wspólnej pracy twórczej wszystkich warstw i ugrupowań społecznych.

Szkoda, że wybory do Sejmu i Senatu odbędą się wcześniej od wyborów do ciał samorządowych, rozpisanych na termin późniejszy na podstawie nowej ordynacji wyborczej z dnia 16 sierpnia 1938 r. Dz. U. Nr 63 poz. 480, albowiem nowe organy samorządowe mogłyby były wyłonić ze siebie zupełnie inne składy okręgowych kolegiów wyborczych i przyczyniłyby się do wyboru jako kandydatów na posłów ludzi niezależnych, niepodlegających żadnej partii, dających więcej gwarancji do pogodzenia społeczeństwa.

Było to bardzo potrzebne jeżeli chcemy naprawdę wyleczyć parlamentaryzm i mieć Sejm zdolny do uchwalenia nowej ordynacji wyborczej. Sejm, którego członkowie nie ulegaliby żadnym wpływom, nie ograniczali się tylko do wstawania i siadania na rozkaz. Byłby to logiczny krok do uzdrowienia życia społecznego, do usunięcia skutków choroby i wyleczenia organizmu od podstaw.

Największym nieszczęściem Polski, twierdził śp. marszałek Piłsudski, **„jest partyjnictwo"**, bez względu na to, jacy ludzie w partii są skupieni. Partia bowiem już z samej natury rzeczy hamuje wolę jednostek należących do niej, każe im spełniać mechanicznie najrozmaitsze czynności, często wbrew intencjom i przekonaniom członków.

Znaleźliśmy się znowu w tym położeniu, że partia zamierza opanować w Polsce wpływy i zmusza do głosowania tylko na swoich członków.

Jak mamy postąpić my, najstarsi obywatele Państwa, co mamy zrobić?

Czy mamy usunąć się od przyłożenia ręki do leczenia tego zła, które uzdrowi nasz organizm społeczny, czy też starać się o jego naprawienie?

Najwygodniej byłoby powiedzieć sobie, niech ci, którzy nawarzyli zła, ponoszą skutki i niech sami to zło naprawią.

Niestety, chodzi tu o Państwo, chodzi o naszą Ojczyznę, a w tym wypadku nie wolno zadawalać się biernością i cieszyć się z cudzej nieporadności, lecz potrzeba wziąć również odpowiedzialność na siebie i stanąć w szeregu do pracy państwowo twórczej i organizacyjnej.

Społeczeństwo musi wziąć udział w wyborach, musi samo zadecydować jak przyszła struktura Państwa wyglądać powinna. Chcemy być tą platformą na której nastąpi porozumienie pomiędzy wszystkimi warstwami.

Zresztą jeszcze inne względy przemawiają za zajęciem się z naszej strony akcją wyborczą:

Odczuwamy wszyscy, że emeryci nie ponieśliby tak dotkliwej klęski moralnej i materialnej, gdyby mieli począwszy od roku 1931 swoich przedstawicieli w Sejmie i Senacie, gdyby conajmniej mieli ludzi przychylnych, znających historię tworzenia naszego Państwa i jego podstaw finansowych.

Widzieliśmy, że inne grupy społeczne nie były tak krzywdzone, nawet zyskiwały poważne zdobycze, ponieważ miały swoich reprezentantów w Sejmie. Wspomnijmy tylko o inwalidach wojennych, o ociemniałych żołnierzach, o uczestnikach wojny itd., itd. którzy rok rocznie zdobywali w budżecie państwowym dzięki swoim reprezentantom poważne dotacje, podczas gdy emerytów państwowych, wdowy i sieroty starano się wykwitować i z roku na rok obniżano ich nędzne uposażenia.

Długo musieliśmy pracować nad tym, ażeby nasze słuszne postulaty nie tylko ze względu na prawo, sprawiedliwość i interesa gospodarcze, ale także konieczne ze względu na podstawowe warunki bytu Państwa, zostały zrozumiane i poparte.

Sprawiedliwość jest podstawą bytu Państwa. Jeżeli Państwo zapoznaje interesy obywateli, ukróca ich prawa, nie może spodziewać się wdzięczności nie może liczyć na zadowolenie krzywdzonych. W interesie Państwa leży unikanie krzywdzenia obywateli.

Dziś stajemy w obliczu zmiany składu ciał naszego parlamentu. Czy wolno nam przejść nad tym do porządku dziennego? Czy wolno nam dopuścić do tego abyśmy znowu nie mieli w tych ciałach naszych przedstawicieli, którzy strzegli by zasadniczych interesów tak naszych jak i Państwa? **Nie wolno!**

Wszyscy obywatele powinni zastanowić się poważnie nad skutkami uchylenia się od wyborów i zważyć,

że ich głosy mogą obalić tych, o których wiemy, że swoją biernością i obojętnością staną się tylko szkodnikami dobra publicznego, z drugiej strony, głosy ich mogą przyczynić się do wprowadzenia do Sejmu ludzi niezależnych, dzielnych, ofiarnych, rozumiejących zagadnienia społeczne i mających odwagę stawania w ich obronie, **bez względu na interesa czy zachcianki partyj.**

Kto chce służyć partii a nie całemu narodowi, dla tego nie ma miejsca w ciałach ustawodawczych, Sejm jest przedstawicielstwem narodu a nie partyj.

Ci, których chcemy wprowadzić, nie będą reprezentantami tylko naszych słusznych postulatów, bądź co bądź egoistycznych. Oni będą przedstawicielami całego społeczeństwa, i będą uważać za pierwszy obowiązek maksymę, że największym prawem obywatela ma być dobro Rzeczypospolitej; pod tym dobrem rozumiemy podstawową sprawiedliwość, opartą na prawie dla wszystkich stanów i interesów publicznych naszego społeczeństwa.

Posłowie polscy muszą stanąć ponad partiami i dbać o to, ażeby Polska była potężna i silna, bogata i sprawiedliwa, by wszyscy wierni jej synowie byli jednakowo traktowani.

Nikt nie może i nie ma prawa uchylania się od wyborów, obowiązkiem każdego obywatela jest oddanie swego głosu i przyczynienie się do wyboru ludzi dających gwarancję uczciwego spełnienia obowiązku.

Czas pojąć, że nadeszła chwila, w której należyześrodkować wszystkie siły dla zrealizowania powyższych haseł.

Do wszystkich wyborców okręgu wyborczego Nr 94 w Poznaniu

W kolegium wyborczym okręgu 94, uzyskał **p. Zygmunt Gizella** prezes Związku Emerytów na Poznańskie i Pomorze, wiceprezes Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych, uczestnik walk o niepodległość Polski, członek organizacji niepodległościowej „Zarzewie", obywatel m. Poznania, wymaganą prawem liczbę głosów **i został wpisany na listę kandydatów na posłów do Sejmu.**

Okręg wyborczy nr 94 obejmuje całą zachodnią połowę m. Poznania, a więc dzielnice: Golęcin, Sołacz, Jeżyce, Łazarz, Górczyn i część Śródmieścia. Granica tego okręgu biegnie od Piątkowa ulicą Obornicką, Pułaskiego, Jasną do Kaponiery, następnie ulicą św. Marcina do Pl. Świętokrzyskiego, po czym ul. Półwiejską, częścią Górnej Wildy do ul. Stromej, ul. Stromą, ul. Czesława, Przemysłową, do Mostu Dworcowego, ul. Marsz. Focha do Dworca Łazarskiego stąd do ul. Skrajnej i Szosy Zbąszyńskiej.

Nazwisko p. Zygmunta Gizelli znane jest w całej Polsce z jego pracy obywatelskiej, społecznej i publicystycznej, z jego niespożytej energii, wielkiej odwagi cywilnej i rzadko dziś spotykanej obowiązkowości. ,

Jego artykuły zamieszczane w prasie fachowej i codziennej: o sposobach zapobieżenia klęsce bezrobocia, o konieczności poszanowania prawa i sprawiedliwości, o uczciwości w stosunkach wzajemnych, o konieczności dotrzymywania przyrzeczeń, o obowiązku oszczędzania grosza publicznego itd. itd. zjednały mu sympatię i szacunek najszerszych warstw społeczeństwa polskiego.

Nie należał i nie należy do żadnego stronnictwa politycznego, nie posiada żadnych odznaczeń, ani orderów.

Obserwując od kilku lat jego mrówczą, uczciwą, wytrwałą i bezinteresowną pracę dla dobra ogółu, jego poświęcenie i niczym niezachwianą wiarę w ostateczne zwycięstwo prawa i sprawiedliwości, śmiemy twierdzić, że p. Zygmunt Gizella, jako poseł do Sejmu stanie się najwybitniejszym i najdzielniejszym orędownikiem mas pracujących, przyczyni się do zapobieżenia nędzy bezrobocia, do poprawy bytu świata pracy, do stworzenia sprawiedliwej ordynacji wyborczej.

Czytelnicy nasi wiedzą, że p. Gizella przyczynił się swoją dzielnością, wytrwałością i umiejętnością należytego podejścia do sprawy, iż przywrócone zostały prawa emerytów, wdów i sierót, które powszechnie uważano za stracone.

Pan Zygmunt Gizella jest gorliwym orędownikiem całego świata pracy, nikt inny nie zdobędzie się na tak zdecydowaną i mężną obronę rzesz pracowniczych.

Emeryci mają swoje dalsze postulaty do przeprowadzenia, a mianowicie: uchylenie podatku nałożonego za cofnięcie dekretu, zniesienie podatku specjalnego, przyznanie opieki lekarskiej dla wszystkich emerytów i ich rodzin, ulgi w opłatach szkolnych, ulgi kolejowe, podwójne zaliczenie lat wojny światowej, przywrócenie praw i pełnej emerytury dla emerytów zaborczych.

Zwracamy się do wszystkich emerytów i emerytek oraz wdów po urzędnikach i emerytach, do całej inteligencji zawodowej z apelem, **by w dniu 6 listopada br. jawili się w swoich obwodach wyborczych** i oddali głosy jedynie i tylko na p. Zygmunta Gizellę.

Każdy pracownik, jak publiczny, tak prywatny, umysłowy i fizyczny, wszystkie zawody wolne, nie idące na pasku partyj, powinni rozwinąć jak najszerszą propagandę za kandydaturą p. Gizelli, jako jedyną, dającą gwarancje uczciwego spełnienia obowiązków poselskich.

Za ściślejszy Komitet Wyborczy Emerytów:

Bron, Baron, emer. dyr Mon. Państw.; F. Biedziński, emer. Nacz. Rach.; L. Formanowicz, emer. radca poczt.; Tom. Januszewski, emer. urz. skarb.; Józef Kowalski, emer. prof. S. N.; Irena Kokorniakowa, wdowa; Stanisław May, emer. rad. poczt.; Fr. Nowakowski, emer. dyr. poczt.; Stan. Pieszak, emer. urz. kol.; Adolf Jaślar, em. prof. gimn.; Wacław Trojanowski, em. kier. szkoły; Stan. Zakrzewski, em. radca poczt.; Wł. Kolanko, em. ref. Izby Skarb.; Wiktor Zülsdorf. em. kier. szk.

Jak należy głosować?

Jak należy głosować przy wyborach do Sejmu, o tym stanowi ustawa z dnia 8. lipca 1935 r. Dz. U. nr 47, poz. 319.

Najważniejsze dla wyborców wyjątki tej ustawy o sposobach głosowania podajemy niżej:

art. 55. (1) akt głosowania przeprowadza obwodowa komisja wyborcza.

(2) głosowanie trwa od godz. 9-ej do 21-ej, bez przerwy, może być jednak zamknięte wcześniej, jeżeli wszyscy wyborcy danego obwodu oddali swe głosy.

(3) Od chwili rozpoczęcia głosowania aż do ustalenia jego wyniku w lokalu wyborczym będą bez przerwy obecni przewodniczący lub jego zastępca i conajmniej dwaj członkowie komisji lub ich zastępcy.

Art. 56. Podczas aktu głosowania i ustalania jego wyniku w lokalu wyborczym mogą być obecni mężowie zaufania, zgłoszeni po jednym na obwód przez każdego z kandydatów na posłów.

Art. 62. (1) Głosowanie odbywa się w następujący sposób: wyborca wymienia wobec komisji obwodowej swe imię, nazwisko i adres; gdy zostanie sprawdzone, że jest wciągnięty do spisu, wyborca otrzymuje kopertę urzędową i **kartę do głosowania;** wyborca oznaczy następnie kreskami na karcie nazwiska 2 kandydatów, na których pragnie oddać głos, po czym po włożeniu karty do koperty wręczy kopertę przewodniczącemu komisji obwodowej, który w jego obecności wrzuci ją do urny.

(2) W lokalu wyborczym urządzone będą osłony, zabezpieczające tajność głosowania.

Art. 63. (2) Karta ma zawierać odbite sposobem mechanicznym numer i nazwę okręgu wyborczego oraz numery porządkowe, imiona i nazwę okręgu wyborczego oraz numery porządkowe, imiona i nazwiska kandydatów na posłów, wydrukowanych w kolejności uumieszczenia ich na liście, tudzież objaśnienie dla wyborcy o sposobie wypełnienia karty.

(Wzór karty do głosowania podajemy niżej):

Art. 68. (2) (c) Karty, wypełnione niezgodnie z przepisami art. 62 są nieważne.

(3) Kartę do głosowania, niewypełnione przez wyborcę są ważne, przy czym uważa się, że wyborca oddał głos na kandydatów, umieszczonych na I i II miejscu.

(4) **Jeżeli na karcie oznaczone jest nazwisko jednego kandydata, karta jest ważna, przy czym uważa się, że wyborca oddał głos na tego tylko kandydata.**

Z powyższych przepisów wynika, że **nie wolno kreślić żadnych nazwisk,** nie można umieszczać więcej kresek w jednej przegródce jak tylko jedną, — gdyż karta zostanie unieważniona.

Kto chce pomóc naszemu kandydatowi, wypełni kartę tak, jak podajemy we wzorze, **t. j. umieści tylko jedną kreskę przy nazwisku p. Zygmunta Gizelli.**

Wzór karty do głosowania.

Okręg wyborczy nr 94 Poznań.

Oznacz 2 kandydatów, na których głosujesz, stawiając w kratce z prawej strony obok ich nazwisk kreskę. Kartę włóż do koperty i oddaj przewodniczącemu komisji wyborczej. Jeżeli nie postawisz kresek, uważa się, że oddałeś głos na kandydatów, umieszczonych na I i II miejscu.

1. dr Leon Surzyński	
2. Brunon Sikorski	
3. Bogdan Bederski	
4. Władysław Herz	
5. Zygmunt Gizella	/

Znamienny głos

Ogłoszenie w prasie codziennej wiadomości, iż na listę kandydatów na posłów do Sejmu wpisany został prezes naszego Związku, założyciel i naczelny redaktor „Emeryta“ p. Zygmunt Gizella, wywołało w szerokich sferach naszych czytelników wyrazy żywego zadowolenia.

Do Redakcji napływają listy z całego kraju z wyrazami radości i życzeniami, Stowarzyszenia Emerytów podnoszą obowiązek poparcia tej kandydatury.

Poza licznymi listami od sfer emeryckich i urzędniczych, nadszedł również list następujący:

Tarnów, dnia 18. X. 1938 r.

Czcigodny Panie Prezesie!

Cieszę się bardzo, że Pan Prezes jest umieszczony na liście kandydatów do Sejmu.

Ufam, że Poznań wybierze Pana Prezesa, będzie miał dzielnego i energicznego posła, a emeryci, urzędnicy i cały świat pracy gorliwego opiekuna i orędownika. Szczęść więc Boże. Oddany

(—) Ks. Dr J. Lubelski“

GŁOSY EMERYTÓW

Do głosu emerytów z b. zaboru austriackiego dołożyć muszę również słów kilkoro.

Już w jednym z poprzednich numerów „Emeryta“ w artykule p. sędziego dr Hutha podano, jaką opinię o nastrojach inteligencji urzędniczej wydał szef żandarmerii austriackiej we Lwowie, twierdząc, że „całe nauczycielstwo i cały stan urzędniczy tworzą zwarty front przeciwko rządowi austriackiemu i przeciw niemieckiemu państwu. Że nienawiść przeciwko wszystkiemu co austriackie i niemieckie rośnie w tych sferach stale, a nawet zwraca się także przeciwko dzierżącemu koronę Państwa.

Przeważna część urzędników państwowych i kolejowych, nauczycieli szkół średnich itd. oczekuje na ruchawkę ludności Wiednia, Budapesztu i Pragi, ażeby coś podobnego urządzić u siebie. Nauczycielstwo uprawia propagandę pomiedzy młodzieżą i pomiędzy ludnością wioskową, duchowieństwo tej pracy dopomaga nie tylko wpływami osobistymi w stosunkach prywatnych, ale nawet z kazalnic“.

Już ta charakterystyka wystarczy do odźwierciedlenia prądów, jakie nurtowały w społeczeństwie polskim za czasów zaborczych. Przykłady ofiarności i bezinteresownej pracy społecznej urzędników państw. spotkać można we wszystkich rocznikach i sprawozdaniach towarzystw kulturalnych, oświatowych, burs uczniowskich i rzemieślniczych, stowarzyszeń rękodzielniczych, towarzystw charytatywnych itd. itd.

Cała opieka i pomoc społeczna składała się tylko z datków polskiej inteligencji, albowiem rząd austriacki stowarzyszeniom takim nigdy żadnej pomocy finansowej nie dawał.

Podczas strajku dzieci wrzesińskich o nauczanie religii w polskim języku, inteligencja polska w miastach i miasteczkach oraz po wsiach Małopolski urządzała wiece publiczne, na których stawiano rezolucje wzywające rząd do wypowiedzenia sojuszu Niemcom, jako gnębicielom i wrogom polskości, zalecające parlamentowi wypowiedzenie traktatu z Niemcami.

Po masakrze ludności Warszawy w styczniu r. 1906, organizacje inteligencji proklamowały żałobę narodową. Całe społeczeństwo zaprzestało wszelkich zabaw i przyjęć. Organizowane przez sfery wojskowe wieczorki i bale, były bojkotowane przez publiczność cywilną. Zdarzyło się nawet, iż podczas balu w kasynie oficerskim wtargnął kondukt pogrzebowy z trumną na ramionach i przeszedł z płonącymi świecami przez salę, co wywarło takie wrażenie, że wszyscy uczestnicy zabawy natychmiast się rozeszli, światła pogaszono.

W ten sposób umiało reagować społeczeństwo za czasów zaborczych, a społeczeństwo jak w poprzednim artykule zaznaczono, składało się w poważnym procencie z urzędników, którzy dawali inicjatywę.

Kiedy po pokoju brzeskim młodzież polska zaczęła wyrzucać z sal szkolnych portrety cesarskie, kiedy pozrywano orły cesarskie z urzędów i gmachów państwowych, organa rządowe przeprowadzały najczęściej pod przewodnictwem oficerów surowe dochodzenia.

Sam namiestnik gen. Huyn wzywał do przesłuchanie dyrektorów wyższych uczelni i zaciskał zęby w bezsilnej złości, kiedy tłumaczono mu, że te portrety i obrazy musiał ktoś zabrać z wielkiego pietyzmu na pamiątkę i że orły i emblematy państwowe zdejmowano z największą starannością, bez żadnych uszkodzeń (in höchst schonender Weise).

Każdy z Polaków w b. zaborze austriackim miał odwagę cywilną, wywołującą poświęcenie. Odwaga ta nie była nigdy zaślepieniem, namiętnością, lecz kierowała się zawsze szlachetnym zapałem dla sprawy publicznej, pojętej rozumem, umiłowanej sercem.

Miłość dla Ojczyzny stanowi podnietę właśnie dla tej odwagi obywatelskej, silna wola i silny charakter są jej natężeniem, a poświęcenie wykonaniem. Miłość, przekonanie i poświęcenie to trzy konieczne żywioły odwagi obywatelskiej.

Polacy na terenie Małopolski rozumiejąc, że naród zagrożony był w swoich funkcjach żywotnych: w całości, wolności i niepodległości, stali się żołnierzami, żołnierze obywatelami. Było to męstwo o wysokich i wzniosłych uczuciach.

Zupełnie więc niesłusznie posądzano nas o służbę dla zaborców, odmawiano tytułu do jakichkolwiek względów, ukrócano nasze uposażenia emerytalne, obcinano lata służby, nakładano nieuzasadnione opłaty.

Częściowe uchylenie dekretu nie maże win popełnionych wobec nas.

Musi nastąpić zupełna rehabilitacja, uchylenie nałożonego 4% podatku, zniesienie podatku specjalnego, przywrócenia norm 100% uposażenia czynnego, zaniecha nie potrącania 8% na opłatę emerytalną, albowiem myśmy emerytury nasze wysłużyli, opłacili i nie mamy obowiązku składać zaopatrzenia na starość dla tych, którzy na emerytury sobie nie zasłużyli lub kiedyś w przyszłości staną się emerytami. *E. Klon.*

Co jest lepsze?

Listy kandydatów na posłów do Sejmu Rzeczypospolitej zostały ustalone.

Czy i którzy z wpisanych na listę kandydatów posiadają zaufanie społeczeństwa i wyjdą zwycięsko z urny wyborczej, trudno przesądzać, o tym zadecyduje dzień 6 listopada br.; dzisiaj chodzi w pierwszym rzędzie o to, czy bojkotowanie wyborów jest racjonalne, czy i komu przyniesie pożytek.

Czy sfery mające zamiar wstrzymania się od wyborów wezmą w nich udział czy też nie, życie w Polsce i tak potoczy się swoim torem. Będzie się uchwalało ustawy obowiązujące wszystkich obywateli, będzie się nakładało i ściągało podatki, obciążało obywateli różnymi innymi obowiązkami itp. bez ich udziału. Czy nie lepiej zatem byłoby, ażeby całe społeczeństwo zainteresowało się wyborami, wzięło w nich gremialny udział i przeprowadziło swoich kandydatów, zwłaszcza, iż już podczas zgromadzeń okręgowych okazało się, że tu i ówdzie **weszli jednak na listę kandydatów ludzie niezależni**, którzy w przyszłym Sejmie mogą odegrać poważną rolę.

Widzieliśmy, obserwując życie parlamentarne ubiegłego Sejmu, że niejednokrotnie dziesięciu lub dwunastu ludzi ofiarnych i zdecydowanych, wierzących w słuszność popieranej przez nich sprawy, umiejących przekonać słuchaczy, potrafiło przeprowadzić swoje postulaty i zjednać sobie poparcie całej izby.

Tak stało się w sprawie uboju rytualnego, tak było z uchyleniem dekretu emerytalnego, tak z zakazem handlu dewocjonaliami itp.

Sejm wybrany nawet bez głosów opozycji, będzie miał swój autorytet, jego uchwały obowiązywać będą wszystkich obywateli, będzie miał prawo decydowania o losach Ojczyzny, wpływania na skład rządu, na wybór prezydenta Rzeczypospolitej itd. itd., zatem uchylanie się od wyborów nie ma najmniejszej racji, jest szkodliwe dla samego społeczeństwa.

Nie da się zaprzeczyć, że nie wszystkie pociągnięcia obecnego rządu były szczęśliwe i przemyślane, nie chcemy ich wymieniać, gdyż niektóre z nich zostały w porę cofnięte albo wprost przez życie zniwelowane, ale potrzeba uwzględnić, że członkowie rządu są także tylko ludźmi i że każdy człowiek popełnia błędy czasem mimo woli.

Po to są ciała ustawodawcze, ażeby te błędy prostowały i zwracały na nie uwagę.

Nie mniej jednak przyznać się musi, że między tymi pociągnięciami było jedno bardzo szczęśliwe, a mianowicie przyłączenie Śląska Zaolzańskiego do Polski i powiększenie granic Rzeczypospolitej.

Ciekawą jest natura ludzka.

Podczas niewoli wzdychaliśmy do wolnej Polski, śniliśmy i marzyli o niej, mówiliśmy sobie: „niechaj będzie jaka chce, byle własna, byle była, mielibyśmy teren na którym moglibyśmy swobodnie się organizować, przygotowywać własne kadry wojskowe, które w przyszłości zdobywałyby dalsze ziemie etnograficznie polskie i powiększały naszą Ojczyznę, skąd na cały świat mogłyby promieniować nasza kultura i cywilizacja".

Mieliśmy wiarę i zaufanie do Polski.

Dziś, kiedy Polska zmartwychwstała, kiedy mimo hipochondrycznych wyrzekań najrozmaitszych cierpientników z roku na rok potężnieje, wzmacnia swoje siły gospodarcze i narodowe, rozbudowuje się, stwarza swój własny przemysł i nowe dziedziny ekspansji gospodarczej, co na każdym kroku jest widoczne, kiedy stworzyła własną armię, stanowiącą chlubę narodu, dumę każdego Polaka, a podziw i zawiść sąsiadów, istnieją ludzie, którzy szerzą niewiarę w Polskę, ironizują na najrozmaitsze tematy, tłumaczą wszystko na opak, wyrażają nieufność i niezadowolenie, krytykują wszystko i wszystkich.

Znaleźli się nawet tacy, którzy przyłączenie Zaolzia do Polski uważali za nowe nieszczęście, twierdząc, że z Zaolziem przybędzie nowa fala bezrobotnych, że nie potrafimy opanować i poprowadzić przejętego przemysłu zaolzańskiego, nie będziemy umieli zdobyć rynków zbytu dla nowej wytwórczości, że wskutek dokonanych przygotowań wojennych i konieczności przejęcia nowych zobowiązań, nastąpić musi dewaluacja złotego, że pomnożyliśmy nasze mniejszości narodowe o dalsze 120.000 obcego żywiołu itd. itd.

Już same te nieuzasadnione i pozbawione wszelkich podstaw wątpliwości świadczą o tym, że działają tu albo niechęć, albo zła wola.

Przez lat dwadzieścia całe społeczeństwo polskie nie mogło darować Czechom, że w chwili największego naszego osłabienia, oderwali zdradziecko część ziemi polskiej. Z przyczyny tego napadu, stosunki nasze z Czechami przez lat dwadzieścia były w stałym naprężeniu. Każdy Polak czekał na chwilę w której Zaolzie wraz z wszystkimi bogactwami wróci do Macierzy, a kiedy to się stało i to bezkrwawo, zaczynają się znowu utyskiwania i krytyki.

Czyżby ci, którzy okazują dziś niezadowolenie, woleli wojnę? Czy Polska za mało krwawiła do tej pory? Czyżbyśmy aż tak porośli w pierze, że moglibyśmy wysłać nowe miliony ludzi na śmierć lub kalectwo?

Czas naprawdę stanąć do wspólnego łańcucha, do dźwigania Polski w zwyż, ale nie negacją wszystkich poczynań, lecz realną pracą, braniem udziału w życiu parlamentarnym, w rządzeniu losami narodu i Państwa.

Musimy sobie uprzytomnić, że wszystkie nasze żale i utyskiwania notuje skrzętnie wroga nam prasa obca, wyciąga z nich konsekwencje i cieszy się z braku jedności i zgody w Polsce.

Czy taki efekt zamierzają wywołać ci, którzy wszystko potępiają?

Naród polski musi być zwarty, jednolity i jednomyślny dla potęgi, wielkości i mocarstwowego prestiżu Polski. Musimy przemóc i przezwyciężyć nasze żale i boleści, musimy zapomnieć o urazach i osobistych pretensjach z tego lub owego tytułu dla wspólnego dobra Ojczyzny.

Dla ugruntowania naszej niepodległości, dla gospodarczego podniesienia Polski, dla jej dobrobytu, dla zabezpieczenia wszystkim obywatelom pracy i chleba i stworzenia znośnej egzystencji, potrzeba wielkiego wysiłku całego społeczeństwa a nie tylko jego części.

Poważną rolę w ukształtowaniu życia społecznego mają Sejm i Senat.

Obie te Izby ustawodawcze decydować będą o tym jak przyszła Polska będzie wyglądała, kto będzie jej

prezydentem, jaki będzie rząd, po jakiej linii pójdzie polityka zewnętrzna i wewnętrzna Polski, w jaki sposób rozwinie się nasze życe gospodarcze, jak ukształtuje się życie obywateli, jakie prądy przenikać będą ich rzesze.

Zadaniem przyszłego Sejmu będzie obmyślenie sposobu zapobieżenia bezrobociu, szerzeniu się haseł wywrotowych, wyrównanie nadmiernej rozpiętości uposażeń, uchwalenie sprawiedliwej ordynacji wyborczej, stabilizacja życia społecznego, poprawa bytu rzesz pracowniczych, który w ostatnich latch doznał poważnego uszczerbku.

W przyszłym Sejmie muszą się znaleźć ludzie, którzy przeciwstawią się wszelkim zakusom obniżania autorytetu kościoła katolickiego w Polsce i podważania wiary katolickiej, obronią tę wiarę przed wolnomyślicielstwem, masonerią i uczuciom przeciwnym religii katolickiej.

Do przeprowadzenia tych postulatów potrzeba jednostek dzielnych, pracowitych i ofiarnych, energicznych i wytrwałych, posiadających odwagę cywilną, znajomość życia i jego przejawów, umiejących podchodzić do tematu, przekonywać innych.

Wszystko da się zrobić, jeżeli ma się wiarę, iż to co się robi jest słuszne i uczciwe, jeżeli ma się zapas sił i wytrwałości do zwalczania przeszkód i przeciwności.

Nikt nie powinien uchylać się od wzięcia udziału w wyborach, obowiązkiem każdego obywatela jest oddanie swego głosu i przyczynienia się do wyboru ludzi, dających gwarancję, iż potrafią spełnić uczciwie swój obowiązek.

Czas skończyć z dąsami, czas pojąć, że nadeszła chwila w której należyześrodkować wszystkie siły dla zrealizowania haseł: **Polska musi być katolicka, Polska przeznaczona jest dla Polaków, Polska musi być potężna, bogata i silna".**

Kiedy Państwo nasze stanie się potęgą gospodarczą, kiedy zapanuje w nim dobrobyt i zniknie bezrobocie, kiedy każdy człowiek znajdzie uczciwy sposób zarobkowania i wyżywienia swojej rodziny, wówczas będziemy mogli tworzyć partie i przeciwpartie, bawić się w wzajemne krytykowanie jednych, a popieranie i wychwalanie drugich.

Obecnie mamy przed sobą cele przerastające wszystkie partie, a mianowicie obronność Państwa na lądzie, morzu i powietrzu, zaprowadzenie oszczędnej gospodarki funduszami publicznymi, wykorzystanie wszystkich sił do twórczej współpracy.

Każdy uczciwy obywatel Polak nie uchyli się od wyborów **odda swój głos w dniu 6. listopada br. do urny wyborczej** według własnego uznania, gdyż naprawdę lepiej jest głosować, aniżeli wstrzymać się od głosowania.

PIERWSZE POLSKIE USTAWY

dotyczące nauczycieli szkół powszechnych.

(Ciąg dalszy)

O ile nauczyciel otrzymuje mieszkanie w naturze, zmniejsza się dodatek wyrównawczy pieniężny w stosunku, który ustala dozór szkolny.

Art. 13. Gminy miejskie mogą być przenoszone do wyższej kategorii miast bądź z własnej inicjatywy, bądź na skutek zarządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, powziętego po porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych.

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych może zaliczać gminy wiejskie typu przemysłowego do jednej z kategorii miast, artykułem 12 niniejszego dekretu określonych.

Art. 14. Poza dodatkami, powyżej wymienionymi, może być nadto przyznany nauczycielom, wybitnie zasłużonym w szkolnictwie powszechnym i na polu pracy kulturalno-oświatowej, awans do VIII-ej kategorii płac. Awans ten nauczyciel może otrzymać nie wcześniej, niż po 24 latach pracy szkolnej.

Awans przyznaje Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego na mocy uchwały dozoru szkolnego, powziętej większością conajmniej $^2/_3$ głosów, po zatwierdzeniu przez Radę szkolna okręgową.

Ogólna liczba nauczycieli, korzystających z tego awansu, nie może przekraczać 10% liczby czynnych nauczycieli stałych.

Art. 15. Każdy nauczyciel jest obowiązany do 30-godzinnej pracy tygodniowo. Za każdą godzinę nauki dodatkowej, udzielanej z polecenia władzy przełożonej, nauczyciel pobiera — jeśli nauka, udzielana ponad normę, trwa najmniej przez jeden miesiąc — 90 marek za godzinę w stosunku rocznym.

Art. 16. Wynagrodzenie nauczycieli przedmiotów nieobowiązkowych określone będzie zarządzeniem Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Art. 17. Nauczyciel, będący kierownikiem szkoły, otrzymuje oprócz wynagrodzenia za pracę nauczycielską osobne wynagrodzenie za kierownictwo.

Wynagrodzenie to wynosić będzie rocznie za kierownictwo: 2-klasową szkołą — 120 marek, 3-klasową — 240 mk., 4-klasową — 360 mk., 5-klasową — 480 mk., 6-klasową — 600 mk., 7-klasową — 720 mk., za każdy oddział równoległy — 60 mk.

Art. 18. Kierownikiem szkoły wieloklasowej może zostać nauczyciel po trzech latach pracy w szkole w charakterze nauczyciela stałego.

Art. 19. Płace zasadnicze, dodatek ekonomiczny wojenny, dodatki za wysługę lat, za kierownictwo i godziny nadliczbowe nauczycieli szkół powszechnych pokrywa skarb państwa; wszelkie inne świadczenia pokrywają gminy.

Art. 20. Wszelkie należności wypłacane będą nauczycielom w ratach miesięcznych za każdy miesiąc zgóry, prócz wynagrodzenia za godziny nadobowiązkowe, które wypłacane będzie dwa razy do roku zdołu.

Art. 21. Gminy wiejskie i miejskie mogą przyznawać bądź z własnej inicjatywy, bądź z inicjatywy państwowych organów szkolnych nauczycielom z własnych funduszów dodatki niezależnie od poborów, niniejszym dekretem określonych.

Art. 22. Dzieci stałych nauczycieli i nauczycielek szkół powszechnych są wolne od opłaty za naukę w szkołach państwowych. Dzieci stałych nauczycieli i nauczycielek, kształcące się poza miejscem zamieszkania rodziców, mają pierwszeństwo przy przyjmowaniu do burs, utrzymywanych przy tych szkołach państwowych, w których się kształcą.

Art. 23. Przepisy o służbie nauczycieli oraz o wynagrodzeniu emerytalnym będą objęte osobnymi ustawami.

Art. 24. Z chwilą wejścia w życie niniejszego dekretu wszelkie świadczenia na rzecz nauczycieli, płynące tak ze skarbu państwa, jak i funduszów gminnych na zasadzie ustaw i zarządzeń zarówno władz państwowych, jak i organów komunalnych, ustają.

Jeżeli jednak na zasadzie zarządzeń dotychczasowych nauczyciel pobiera większą płacę od tej, która przypadałaby w myśl dekretu niniejszego w takim razie różnica wypłacana mu będzie z funduszów gminnych.

Art. 25. Wszystkie dotychczasowe przepisy, dotyczące stabilizacji i wynagrodzenia nauczycieli szkół powszechnych znoszą się.

Prosimy o zasilenie funduszu prasowego przez konto P.K.O. 209.000

Art. 26. Dekret niniejszy wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1919 r.

Art. 27. Dekret niniejszy rozciąga się na część państwa polskiego, stanowiącą terytorium dawnego t. zw. Królestwa Kongresowego.

Przepisy przechodnie.

§ 1. Nauczyciele, czynni w chwili wejścia w życie niniejszego dekretu, odpowiadają warunkom, przewidzianym w p. 1 art. 2 niniejszego dekretu, o ile posiadają:

a) świadectwo ukończenia seminarium nauczycielskiego, bądź
b) świadectwo ukończenia conajmniej 6-ciu klas polskiej szkoły średniej ogólnokształcącej i złożenia uzupełniającego egzaminu pedagogicznego,
c) świadectwo rosyjskie t. zw. nauczyciela „początkowego" i nauczyciela „domowego".

Warunki uzupełniającego egzaminu pedagogicznego oznaczy Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

§ 2. O przynależności nauczyciela do jednej z kategorii, wymienionych w § 1 przepisów przechodnich do niniejszego dekretu, wypadkach wątpliwych rozstrzyga Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

§ 3. Sposób wypłaty wynagrodzenia nauczycieli zostanie unormowany osobnym zarządzeniem Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Dan w Warszawie, dnia 18 grudnia 1918 r.

Naczelnik Państwa:
J. Piłsudski
Prezydent Ministrów:
Moraczewski
Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego:
J. K. Prauss

O opiekę lekarską

Śledząc uważnie od kilku miesięcy rozwój sprawy ‚udostępnienia opieki lekarskiej wszystkim emerytom i ich rodzinom" t. zn. i tym emerytom, którzy ze stanu nieczynnego przeniesieni zostali wbrew swej woli w stan spoczynku — zauważyć muszę z przyjemnością, że coraz więcej sprawa ta znajduje zrozumienia i coraz częściej zjawia się na porządku dziennym naszego „Emeryta". Przejdźmy krótko co nam w tej materii wiadomo z „Emeryta":

1) W n-rze 14. z 15. VII. br. str. 4 — spraw. z posiedz. Zarz. Związku Zrzeszeń Emer. z 17. VI. 38 — Zarząd Związku postanowił upomnieć się o załatwienie memoriału, obejmującego na 3-cim miejscu powyższe żądanie.

2) W n-rze 18. z 15. IX. br. umieściła Szan. Redakcja w tej sprawie obszerny i bardzo rzeczowo ujęty artykuł p. t. „Pomoc lekarska", wykazując ogrom krzywdy, wyrządzonej wspomnianym emerytom.

3) W n-rze 19. z 1. X. br. str. 2 — w art. „Sejm i Senat" wśród bardzo ważnych zadań, czekających zrealizowania — wymieniono przedmiotową sprawę na 4-tym miejscu.

4) W n-rze 20. z 15. X. br. str. 1 szpalta 2 — w uwagach do rezolucyj z 4. X. br. uchwalonych na Zebraniu Emerytów — Filii Poznań — uderzyły mnie słowa „wyjednanie opieki lekarskiej dla rodzin emerytów".

W tym samym n-rze str. 7 szpalta 1 — umieścił rzeczową korespondencję Zarząd Polskiego Tow. Emer. pracow. państw. we Lwowie w swej odezwie, skierowanej do wszystkich emerytów i emerytek — wśród zadań stojących przed nami na 4-tym miejscu.

W tym samym n-rze str. 7 szpalta 2 — korespondencja z Kościana, umieszcza wśród postulatów na 3-cim miejscu „udzielenie pomocy lekarskiej". Z tych 3-ch słów trudno wywnioskować, o co właściwie chodzi, gdyż wielu emerytów spensjonowanych z powodu choroby lub przekroczenia 60 roku życia oraz osiągnięcia pełnej wysługi lat i 55 lat życia — korzysta w całej pełni z pomocy lekarskiej.

Jak z powyższego przedstawienia sprawy wynika — doceniają niektóre zrzeszenia emeryckie ważność i aktualność postulatu przedmiotowego, inne zaś nie zdają sobie należycie sprawy z doniosłości tego zagadnienia, określając je w sposób niezupełny lub niejasny, przez co nie przyczyniają się do naprawienia istniejącego stanu.

Każdy musi bezwarunkowo przyznać, że ze wszystkich nieszczęść, jakie spotykają człowieka, najgorszym złem jest — choroba ze wszystkimi jej następstwami i niemożność jej leczenia z powodu braku środków materialnych lub leczenia jej kosztem niezaspakajania najniezbędniejszych potrzeb i wymagań życiowych.

Zwracam się tedy do wszystkich skupień emeryckich z gorącą prośbą, by zechciały w mowie będącą opiekę lekarską uważać, jeżeli nie za pierwszy co do ważności — to przynajmniej za jeden z najbliższych czołowych żądań naszych i traktować je z całą możliwą energią.

Sądzę bowiem, że tylko takie krzywdy mogą liczyć na rychłe ich uchylenie, które są w całej pełni odczuwane i z całą siłą popierane przez wszystkie gniazda emeryckie w całym kraju — tak jak to było z uchyleniem dekretu listopadowego z roku 1935.

Pozwolę sobie wyrazić nadzieję, że Szan. Redakcja uzna słuszność naprowadzonych przeze mnie momentów i w tym przekonaniu upraszam Ją jak najgoręcej o niežałowanie mi trochę miejsca dla niniejszego pisma w najbliższym wydaniu „Emeryta". Omawiana sprawa jest od szeregu lat zaniedbana i dlatego też wymaga ciągłego i bezustannego poruszania — przede wszystkim w prasie zawodowej — aż do skutku, który przy energicznych staraniach naszych władz organizacyjnych jest pewny, gdyż sprawa ta razi strasznie swoją niezmierną krzywdą i stanowi lukę w ustawodawstwie społecznym, opiekującym się pracownikami tak fizycznymi jak i umysłowymi na wypadek choroby.

Dziękując z góry za łaskawą uprzejmość, kreślę się z wyrazami rzetelnego poważania **N. S. Lwów.**

BACZNOŚĆ EMERYCI!

W czwartek, dnia 3 listopada 1938 o godz. 8 rano, odprawione zostaną na intencję spełnienia życzeń emerytów, wdów i sierót dwie msze święte, a to w kościele św. Marcina i w kościele Matki Boskiej Bolesnej na Łazarzu.

Prosimy wszystkich emerytów, wdowy i sieroty o wzięcie licznego udziału w tych nabożeństwach.

ZA ZARZĄD

Trojanowski
sekretarz

Jaślar
prezes

Prosimy Czytelników o wyrównanie zaległej prenumeraty

Listy z kraju

Kraków: Dnia 9. października 1938 r. odbyło się w sali Z. Z. K. w Krakowie ogólne zebranie emerytów kolejowych, zwołane przez Okr. Sekcję Sam. Emerytów Z. Z. K.

Zebranie zagaił i przewodniczył kol. Pellar Henryk, sekretarzował kol. Nodzeński.

Kol. Pellar przedstawił cel zebrania i omówił sprawę przyłączenia Śląska Zaolzańskiego do Polski, witając imieniem emerytów kolejowych naszych Braci z za Olzy, zorganizowanych w Klasowych Związkach Zawodowych.

Kol. Stączek wygłosił obszerny referat na temat ¼ wysługi lat zabranych emerytom zaborczym, oraz niesłusznie nałożonych opłat i podatku specjalnego na emerytów. Omówił potrzebę powołania młodszych a zdrowych emerytów do pracy, w związku ze zwiększonym zapotrzebowaniem pracowników kolejowych na Śląsk Zaolzański.

Kol. Krwawicz wygłosił wyczerpujący referat na temat wyborów do Sejmu i Senatu, jak również i do Samorządów, wskazał on, jakie stanowisko winni zająć emeryci kolejowi przy głosowaniu.

Odczytane rezolucje do powyższych referatów — zostały przyjęte jednogłośnie.

(—) Stawarz (—) Henryk Pellar

Bydgoszcz: Załączam odpis pisma Ministerstwa Skarbu z dnia 4-go września 1934 r. N. D. I. — 36459 Em/34 w którym Ministerstwo to **wyjaśnia,** że ustawą z dnia 12 czerwca 1924 roku poz. 525 — 526 Dz. U. R. P. upoważniona została Rada Ministrów do przyznania funkcjonariuszom państwowym, zawodowym wojskowym **tudzież emerytom państwowym** dodatku na mieszkanie, który był wypłacany wszystkim emerytom, w tym i zaborczym w ciągu lat 10, t. j. do 1. kwietnia 1934 r. i dodaje, że od 1. kwietnia 1934 r. z braku upoważnienia Rady Ministrów dodatek ten zawieszono natomiast jako ekwiwalent za ten dodatek, rozporządzeniem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 9. czerwca 1934, poz. 747 Dz. U. R. P. zarządzono wypłatę 10% dodatku, który przysługiwał tym emerytom, którzy otrzymywali dodatek mieszkaniowy. Faktycznie dodatek ten był wypłacany wszystkim emerytom t. j. ściśle zaborczym do 1 stycznia 1936 r. t. j. w ciągu 1 roku, i 9 miesięcy.

Obowiązek wypłaty 10% dodatku wyraźnie wyjaśnia ust. 2. rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 9. czerwca 1934 r., poz. 474, które zastrzega, że 10% dodatek nie przysługuje wdowom i sierotom, którym nie przysługiwał i dodatek mieszkaniowy.

Zdawałoby się że sprawa zupełnie jasna i logiczna, decyzja Ministerstwa Skarbu miała być **ostateczna.** Tymczasem Ministerstwo Skarbu zarządzeniem z dnia 31 grudnia 1935 r. nr 36. poz. 823 samoczynnie, bez zgody parlamentu i Rady Ministrów rozporządzenie Prezydenta R. P. z dnia 9 czerwca 1934 r. częściowo uchyliło wyjaśniając, że 10% dodatek przysługuje **tylko tym emerytom, którzy przeszli na emeryturę ze służby polskiej.**

Mamy zatem dwa **wyjaśnienia** Ministerstwa Skarbu zupełnie sprzeczne z sobą, a ponieważ podstawą prawa jest logika, więc podstawa prawna wstrzymania wypłaty musi być bezwarunkowo wyjaśniona.

Sprzeczność tych dwóch interpretacyj powstała widocznie z tego powodu, że ostatniego dnia nieszczęśliwego 1935 roku, któryś z urzędników Ministerstwa Skarbu spiesząc się w poszukiwaniu źródła pokrycia budżetowego, skierował cięcie na tych i tak pokrzywdzonych starców, których bez wdów i sierót pozostała mała garstka i pobierają tak małą emeryturę, iż ko- w najbliższej sesji sejmowej. **M. W.**

Prosimy o bezwarunkowe poruszenie tej sprawy w najbliższej sesji sejmowej.

Wieliczka: Pomiędzy członkami nowowybranego Sejmu i Senatu, Związki Emerytów znajdą niezawodnie kilku dawnych życzliwych i sprawie emerytalnej szczerze oddanych przyjaciół. Z grona nowych posłów i senatorów trzeba będzie jednak dopiero z trudem zjednywać sobie nowych przyjaciół, przekonywać ich o słuszności praw emerytów i mozolnie urabiać sobie z nimi stosunki. Ubiegłe 3 lata dowodzą, że przewodnicy naszego centralnego Związku, znani nam dobrze z niestrudzonych zabiegów, starań i energii, także w przyszłości w nowych ciałach ustawodawczych dotrą do wpływowych osób i ich poparcie uzyskają.

Na rezultat wyborów posłów i senatorów emeryci, jako tacy, wobec olbrzymiej masy uprawnionych do głosowania, mieliby wpływ, gdyby nie szło wszystko według ułożonych trybów lokalnych wobec czego kandydatów można tylko naszymi głosami poprzeć, albo w głosowaniu ich pominąć.

Jest jednak jedna dziedzina dla nas otwarta i gdyby się ona udała, osiągnęlibyśmy znakomity sukces.

Pan Prezydent R. P. mianuje 32 senatorów. W rozwiązanym senacie pomiędzy nimi byli i tacy, z których np. inż. Wiesner z Bielska śląskiego szczególnie w ostatnich czasach był szkodliwym dla Rzeczypospolitej.

Występujemy z wnioskiem, ażeby Zarząd Związku Polskich Zrzeszeń rozpoczął natychmiast energiczne starania, przypuszczalnie u obydwu Panów Premierów, może także u właściwych wojewodów, którzy Panu Prezydentowi składają propozycje, by choćby jeden ze senatorów mianowanych, pochodził z grona emerytów zrzeszonych. Posiadając choćby jednego własnego mianowanego senatora, jakże bardzo mielibyśmy ułatwione stosunki tak w Senacie jak i w Sejmie.

Kandydatów należałoby postawić z naszej strony kilku, by z tej większej liczby Pan Prezydent mógł kogoś wybrać.

Proponujemy jako kandydatów:

W.: 1) WP. Generała Grubera, prezesa Związku Zrzeszeń; 2) WPP. Gizellę; 3) sędziego Dra Hutha; 4) Dr Spiessa, wiceprezesów Związku Zrzeszeń, którzy dotychczas tak znakomicie zasłużyli się swoją wiedzą, pracą i trudem dla sprawy emerytalnej.

Prosimy najuprzejmiej ten nasz wniosek wziąć pod rozwagę na najbliższym posiedzeniu Zarządu Głównego, względnie na nadzwyczajnym posiedzeniu.

Pan Prezydent R. P. mianuje senatorów najpóźniej do dnia 25 listopada br., mielibyśmy dla starań około 40 dni czasu.

Lwów: W „Emerycie“ nr 18 z 15. września 1938, w rubryce „Poglądy czytelników“, p. Lambert Grosse ze Sanoka przytoczył (str. 4, szpalta 2-ga, ustęp 3-ci z góry) przykład, wykazując, ileby otrzymał emeryt z r. 1930, gr. VIII. b. — 25 lat służby — 76% w razie przeliczenia jego emerytury punktowej według schematu płac złotowych, obowiązujących od 1. II. 1934 r. (rozp. Prez. R. P. z 28. X. 1933. Dz, nr 86 poz, 663),

Otóż podano tam, że dotychczas pobierał ów emeryt 76% zasadniczej płacy, zaś w razie zaszeregowania go — wysokość procentowa emerytury jego obniżyłaby się o 12% — czyli otrzymałby tylko 64% podstawowego uposażenia.

Skąd się wzięła ta cyfra 64%? Procent ten wyprowadził nazwany na podstawie art. 19 ust. emer. w brzmieniu obowiązującym od 1. IV. 1932 r. (po 15 l. — 40%, do 25 — 24%).

Nadmieniam że wspomniany przepis nie ma zastosowania do funkcjonariuszy przeniesionych w stan spoczynku na podstawie nowej ust. uposaż., gdyż w tym wypadku obowiązuje 100% emerytura — za 15 lat — 40%, następnie za każdy rok 3%, zaczem emerytura pomienionego emeryta, po przeszeregowaniu wynosiłaby nie 64% lecz 70% od 335 zł. (gr. VII.) t. z. 234,50 zł, (a nie 214,40 zł.), przeto zyskałby on więcej o 20 zł. 10 gr., niż wykazał autor. Emeryt ów pobiera obecnie 175 zł. brutto, a po przeszeregowaniu go otrzymałby 234,50 zł. brutto, czyli zysk jego osiągnąłby kwotę 59,50 zł.

Wobec powyższego, wcale korzystnego dla odnośnego emeryta wyniku dziwi mnie, że autor kończy swe wywody kategorycznym imperatywem „że o przeszeregowaniu emerytów punktowych mowy być nie może.

Do czego właściwie miał służyć w mowie będący przykład? Chyba nie po to, aby wykazać, że przeliczenie emerytur punktowych nie przedstawia żadnych korzyści dla pobierających emerytalne uposażenie punktowe. S. N.

Sanok: W odpowiedzi na wywody kol. N. Schöna ze Lwowa wyjaśniam, że moje wypowiedzenie poglądu na sprawę „zrównania emerytów punktowych z złotowymi" —(nr 18 „Emeryta") — miało właśnie na celu przekonać interesowanych, że o ile Pan Minister Skarbu zechce się opierać na postanowieniach ustawy emeryt. z dnia 11. XII. 1923 r. i to „zglajchszaltowanie" oprzeć na „uposażeniu pobieranym ostatnio w służbie czynnej" — to musiałoby ono dla ogółu emerytów punktowych, bezwzględnie wypaść **dodatnio!**

Najlepszym dowodem tego mojego zapatrywania stanowią fakty, że wszyscy urzędnicy, którzy po 1. lutym 1934 r. (Rozp. Prez. Rp. z 9, VI, 1934, Dz, U 51/934, poz. 474) — przeszli w stan spoczynku — **wybierając uposażenie punktowe** — wyszli na tem korzystniej, chociaż stracili pewne czasokresy.

Pan kol. Norbert Schön, nie tylko że się z tem godzi, ale sięga nawet dalej, gdyż rozszerzając mój przykład, dochodzi jeszcze do większych korzyści przez przyjęcie za fakt, że ze zmianą uposażenia punktowego, nastąpi też i zniesienie mocy art. 19 ust. emer. w brzmieniu obowiązującym emerytów punktowych od 1. IV. 1932 r.

Moje obliczenie zaś, pomija zniesienie tego art. i z tej też przyczyny wykazałem tylko 64%.

Panie Kolego Schön! Jeżeli ja już zwątpiłem aby się P. Minister Skarbu zgodził na zrównanie nas przy wydatkowaniu tej mniejszej podwyżki, czy może Pan liczyć, a raczej wierzyć w to, aby P. Minister Skarbu zgodził się na wydatkowanie tej większej???

Musimy rozróżnić zmianę „uposażenia" od zmiany „ustawy emerytalnej wzgl. art. 19 w brzmieniu z roku 1932" — i aczkolwiek słyszy się już od dłuższego czasu o jednym i drugim, to jednak dziś nie omieszkam zaznaczyć, że się absolutnie nie łudzę, aby to zglajchszaltowanie nastąpiło we formie korzystnej a tem mniej w granicach przez kol. Schöna na moim przykładzie poszerzonych.

Serdeczne pozdrowienia

Lambert Gressé.

Odpowiedzi Redakcji

WP. Mgr Grzegorz: Artykuł „o amnestii kar dyscyplinarnych" nie nadaje się do ogłoszenia, sprawy tej, którą uważamy za słuszną, bronić będziemy w sposób mniej głośny. Zwracamy uwagę na komunikat Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych ogłoszony w nr 20 z roku bieżącego.

WP. Dr. M. W.: Na list wystosowany do Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych donosimy uprzejmie, że sprawa legitymacji kolejowych dla emerytów ściśle zaborczych, oraz zaprzestanie potrącania ściśle zaborczym emerytom w dalszym ciągu 8% z ich szczupłego zaopatrzenia, pomimo iż ich uposażenia odrazu zredukowane zostały do ¾ właściwej normy, jest przedmiotem szczerego zainteresowania Zarządu Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych i poruszona będzie w najbliższej sesji sejmowej.

WP. N. S., Lwów: Artykuł p. dr Norberta Hutha został powtórzony w „Emerycie" z roku bieżącego, wobec czego korespondencji p. t. „wielokrotne echo uchylenia dekretu" nie umieścimy.

WP. Pozorski, Chojnice: Korespondencję WPana dotyczącą rozmaitych sposobów zaliczania emerytury umieścimy w jednym z najbliższych numerów.

Filia Międzychód: Zmiana obrazka tytułowego nastąpiła na życzenie poważnej liczby prenumeratorów po uchyleniu dekretu emerytalnego. Redakcja „Emeryta" posiada własną autonomię, jest pismem niezależnym i w takich kwestiach decyduje według własnego uznania.

WP. Antoni Sz., Bydgoszcz: Przedstawioną przez WP. sprawę postaramy się wyjaśnić w najbliższym czasie w Ministerstwie Skarbu w Warszawie.

Wszystkich członków Filii Poznań zawiadamiamy, że Związek Właśc. Aptek nadesłał komunikat, iż z powodu zarządzenia Ministra Opieki Społecznej z dnia 24 czerwca 1938 r. Dz. U. R. nr 58 z 11. sierpnia 1938 r. „o określaniu cen aptecznych, taksa aptekarska została znacznie obniżona i że wobec tego Związek jest zmuszony wypowiedzieć umowę z dniem 1. listopada 1938 r., gdyż żadnych upustów nie jest w stanie udzielać. To stanowisko Związku Właśc. Aptek ma być odpowiedzią na zarządzenie Ministerstwa Opieki Społecznej, które ukróciło nadmierne zarobki aptekarzy. Z kół naszych członków donoszą nam, że Związek Właśc. Aptek zabronił wszystkim aptekom udzielania klienteli jakichkolwiek zniżek tak na lekarstwa receptowe, jako też specyfiki, a nawet wymógł złożenie przez aptekarzy weksli kaucyjnych w wysokości po 1000 zł. na zapewnienie dotrzymania tego nakazu. To się nazywa prawdziwie obywatelskie stanowisko i przychodzenie z pomocą tym, którzy pozbawieni są opieki lekarskiej i leczniczej. Warto do zapamiętania.

WP. Rozwadowski, Chodorów: Prosimy nie tracić nadziei, że i to o czym WP pisze, zostanie pomyślnie wywalczone.

WP. Sadowski, Andrzejów: Nie wiedząc czy WP. jest emerytem ściśle zaborczym, czy też służył przez pewien czas w Państwie Polskim, nie umiemy wyjaśnić. Prosimy o informacje w tym względzie.

Komunikat

Ogólne zebranie przedwyborcze Związku Emerytów Państwowych Filia Poznań

odbędzie się w czwartek, 3 listopada 1938 o godz. 17

w sali Ogrodu Zoologicznego

Wszyscy emeryci państwowi w Poznaniu stanowią komitet wyborczy. — Każdy komitetowy ma prawo przyprowadzić na zebranie kilku znanych mu obywateli wyborców, głosujących w okręgu Nr. 94, w celu zapoznania się z programem naszego kandydata, a zarazem pouczyć znanych mu wyborców o sposobie głosowania, w myśl wskazówek zawartych na str. 2 i 3 niniejszego numeru w artykule: „Jak należy głosować".

ZA ZARZĄD

Trojanowski — sekretarz **Jaślar** — prezes

Wydawca: Okręgowy Związek Emerytów w Poznaniu. Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Heydücki.
Czcionkami Drukarni Dziennika Poznańskiego.